



21 ŚWIĘTO DZIECI GÓR

festival of the children of mountains

NOWY SĄCZ 21-28 LIPCA 2013

Niskowa i Sofia. Na łące i na szczudłach

Wojciech Chmura

Serdecznie przyjęli widzowie w poniedziałek wieczorem gospodarzy festiwalu – Małych Niskowióków z Niskowej w gminie Chelmeć. Siedem lat temu dzieciaki pozbięrał w zespół prezes Stowarzyszenia Lachów Sądeckich i OSP Jan Smoleń. Patrzy na nie po ojcowsku, bo to przecież przyszłość lachowskiej kultury i ciągłość tradycji.

Ich festiwalowy program „Na łące, przy pasionce” musiał się podobać radzie artystycznej festiwalu, która stoi na straży tego, co w kulturze tradycyjne. A dzieciaki z Niskowej opowiedziały na scenie o tym, jak to drzewiej bawiono się na pastwisku przy pasieniu bydła. Obrazki rodzajowe były naturalne, bez widocznej reżyserii, ot, po prostu dziecięce.

Ich kamraci z Sofii, oklaskiwani już wieczorem w niedzielę, wprowadzili widzów w ekstatyczny rytm swojej muzyki, rozlewając po scenie kolory swoich strojów. Od dziewcząt z zatkniętymi z tyłu głowy pióropuszcami traw oczu nie można było oderwać. Chyba że na chwilę kiedy pokazali się chłopcy w wysokich



FOT. WOJCIECH CHMURA

Bułgarski zespół czarował żywiołem ruchu i żartem

czapach-maskach i na szczudłach.

Hala widowiskowa przy ul. Nadbrzeżnej była wypełniona po brzegi. Mnóstwo ludzi przychodzi na koncerty, bo przed południem pod ratuszem gromadzą się tłumy, co w poprzednich latach zdarzało się rzadko.

Mieli więc wczoraj przed kim tańczyć na pierwszej prezentacji Mali Świarni z Nowego Targu i młodzi Hindusi z Shivam Nrutya Cultural Academy. Zespół ten nigdy nie był w Polsce.

W repertuarze ma tańce: garba (na cześć bogini Durgi), krishna dance (opowieść o młodym Krysznie) czy tippani (taniec weselny).

– Zaprzyjaźniliśmy się z polskim zespołem. Łączymy nas muzyka i taniec – podkreślała Sunny Bhavasar, indyjski instruktor.

Mali Świarni to grupa z 30-letnią historią. W festiwalu biorą udział czwarty raz. Dzieci pochodzą z wielu miejscowości, dlatego ich stroje różnią się mo-



FOT. KAROLINA ŚWIGUT

Dostojne hinduskie tańce i wielobarwne sari budziły zachwyt

tywem kwiatowym na spódnicach i parzenicami.

– Rozmawiamy z dziećmi z Indii na migi, a jeśli trzeba, to za pomocą nóg – mówiła Bernadetta Szumał, instruktorka młodzieży z Podhala. – Dzieci z Indii świetnie sobie radzą z krzesanym. Dajemy im lekcje polskiego. Przy śniadaniu mówią już „cześć”.

Występ pod ratuszem był zapowiedzią wieczoru pełnego egotyki i podhalańskiej energii. (Współpraca Karolina Świgut)

Jak wiosną z samego rana

Kamil Cyganik, obserwator

„Jak” – często to, co wydaje się niepozorne, jest tak naprawdę fundamentem, czymś bardzo ważnym. Jeśli bardzo chcemy coś komuś powiedzieć, wtedy szukamy obrazu podobnego. Następnie wprowadzamy króciutkie słowo „jak”.



FOT. WOJCIECH CHMURA

„Wiosna” to taka pora roku, która reanimuje świat, przywraca mu bicie serca, ożywia, wskrzesza... „Wiosenny” to taki, który ma moc przywracania życia.

„Rano” rodzi się nowy dzień, nowa nadzieja. Czasem ranoek przesiąknięty jest niepokojem, bo wiemy, że nie mamy pojęcia, jak skończy się dzień. Warto wtedy pomyśleć: „My się jeszcze obudzili...”! A kiedy przyjdzie nam do głowy cyniczne pytanie: „Po co?”, zaśpiewajmy sobie ciąg dalszy.

„Wiosennego rana” to zatem epitet, w którym jest życie do potęgi, jak na festiwalu młodości i dobra.

Was Ufiek Wojtek

Dziś wystąpią

● **Wtorek – Dzień Osetyjsko-Orawski.**

O godz. 11 na Rynku i o godz. 19 w hali przy ul. Nadbrzeżnej wystąpią grupy Deti Gor z Wiadykaukazu i Serocki z Podszkła. Bilet jednorazowy wieczorny do hali kosztuje 2 zł, a karnet na wszystkie koncerty – 15 zł.